

## Angielski w przedszkolach. Więcej szkody, czy pożytku?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 14, luty 2014 23:00

Grzegorz P. Kubalski

Odśloni: 2870

---

Znane przysłowie mówi: „Lepsze wrogiem dobrego”. Przysłowie to warto jest zadedykować Ministerstwu Edukacji Narodowej, które powinno wziąć je pod rozwagę przed podjęciem kolejnych reformatorskich inicjatyw.

Do wniosku takiego skłania najnowszy pomysł resortu edukacji, aby obowiązkową edukację w zakresie języka obcego wprowadzić już w przedszkolu. Projektodawcy z dumą podkreślają, że dzięki takiej zmianie Polska stanie się jednym z 3 krajów europejskich prowadzących obowiązkową edukację językową już na etapie przedszkola (dotychczas zdecydowały się na to: Hiszpania i Belgia, ale tylko w części niemieckojęzycznej).

Nie ulega wątpliwości, że postawiony przez resort edukacji cel jest szczytny – tyle że już sam fakt, że rozwiązanie to nie jest powszechne w Europie powinno skłonić resort do chwili zadumy. Nie sposób zresztą pominąć bardzo specyficznego odwoływania się do wzorów zagranicznych – przy okazji posyłania sześciolatek do szkół używany był argument z powszechności tego rozwiązania w innych krajach; przy okazji języka obcego oryginalność nagle awansowała do rangi cnoty. Brak obowiązkowej nauki języka obcego w europejskich przedszkolach nie jest przypadkiem. Rozwiązanie takie wymaga bowiem albo dostępności licznej wykwalifikowanej kadry lektorów przygotowanych do nauki przedszkolaków, albo praktycznej dwujęzyczności kraju – gdy jest zagwarantowane, że wychowawca przedszkolny zna dostatecznie dobrze język obcy. Najlepiej to widać po przywoływanym przykładzie Belgii. W uzasadnieniu nie znajdziemy oczywiście istotnej informacji, że w odniesieniu do niemieckojęzycznej części tego kraju zastosowane rozwiązanie jest koniecznością. Belgia jako taka ma trzy języki urzędowe: niderlandzki, francuski i niemiecki, przy czym ten ostatni jest językiem ojczystym dla zaledwie 1% populacji. Nie może zatem dziwić wczesna nauka innego języka. Należy też dodać, że społeczeństwo jako takie jest wielojęzyczne – zgodnie z przeprowadzonymi badaniami 59% mieszkańców Flandrii liczących mniej niż 40 lat posługuje się trzema językami: niderlandzkim, francuskim i angielskim. Odsetek ten wśród mieszkańców Brukseli wynosi 28%, a wśród Walonów – 10%.

W Polsce ani nie ma takich potrzeb, ani też rozpowszechnionej dwujęzyczności. Mimo to resort powołując się na przykłady nauki języka angielskiego w przedszkolach (tyle że prowadzonego przez lektorów), proponuje jednocześnie by przygotowanie dzieci do posługiwania się językiem obcym było realizowane przez nauczycieli w ramach programu wychowania przedszkolnego – poprzez zabawę, śpiewanie piosenek i recytowanie wierszyków powtarzanych w konkretnych sytuacjach, w wyraźnym powiązaniu z kontekstem (jako przykład podawany jest wierszyk o myciu rąk przed obiadem). W sześcioletnim okresie przejściowym zajęcia te będą mogły być prowadzone przez osoby mające poziom kompetencji językowych co najmniej B2 (czyli odpowiadający standardowi wymaganemu na lektoracie w szkole wyższej) – bez konieczności ukończenia studiów podyplomowych lub kursu kwalifikacyjnego z zakresu wczesnego nauczania danego języka obcego. Innymi słowy: obecni nauczyciele w przedszkolach „z marszu” przystąpią do – jak to ujęto w ministerialnym języku – „przygotowania dzieci do posługiwania się językiem obcym nowożytnym poprzez rozbudzanie ich świadomości językowej i wrażliwości kulturowej oraz budowania pozytywnej motywacji do nauki języków obcych na dalszych etapach edukacyjnych”. I tak przez kolejne sześć lat (choć należy tu dla ścisłości dodać, że część grup przedszkolnych ma być objęte przygotowaniem do nauki języka obcego od 1 września 2015 roku, a część dopiero od 1 września 2017 roku).

Obawiam się, że przy zaproponowanym modelu zamiast przygotowania do dalszej nauki języka obcego jedynym efektem będzie nauczenie błędnych nawyków językowych – które później w szkole

## Angielski w przedszkolach. Więcej szkody, czy pożytku?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 14, luty 2014 23:00

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 2870

---

podstawowej trzeba będzie zwalczać. Ale wtedy będzie okazja do kolejnej reformy...

*Grzegorz Kubalski*